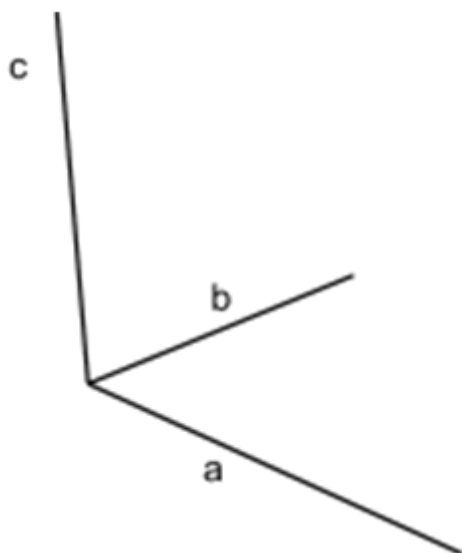


## Spirala czasu

---

Czy doświadczasz czegoś co w prosty sposób można nazwać przyspieszeniem czasu? Odczuwasz, że dni mijają coraz szybciej? Przestajesz liczyć minuty i godziny? Żyjesz raczej od tygodnia do tygodnia, od miesiąca do miesiąca? Widzisz też, że pewne wydarzenia układają się w serie i tworzą jakieś cykle? Czujesz parcie i boisz się, że nie starczy ci czasu?

Nie wszyscy jednak odczuwają w ten sposób. Jesteśmy jak płaszczaki. Czas płynie nam od jednej chwili do następnej. Od momentu narodzin, aż do śmierci, a to, że pewne momenty w czasie są podobne do innych, to jest najwyżej ciekawostką albo wynikiem jakichś prostych zmian fizycznych lub zbiegów okoliczności. Wprawdzie wiemy, że co roku latem Słońce świeci wyżej i dłużej, więc dlatego wtedy jest cieplej niż w innych porach roku, albo że światło Księżycy w pełni działa na nas pobudzająco, są przyływy i odpływy, kobieta ma cykl księżycowy. Wiemy, że Ziemia okrąża Słońce, wiemy też, że obraca się wokół własnej osi, ale obraz ten jest zbyt płaski aby był prawdziwy. Czas nie jest linearny, a Ziemia nigdy nie wraca do tego samego momentu, w którym była 365 dni temu. Nie porusza się po okręgu jak rysują w książkach. To obraz dwuwymiarowy, a my żyjemy przecież w trzech wymiarach: długość(a), szerokość (b) wysokość(c).



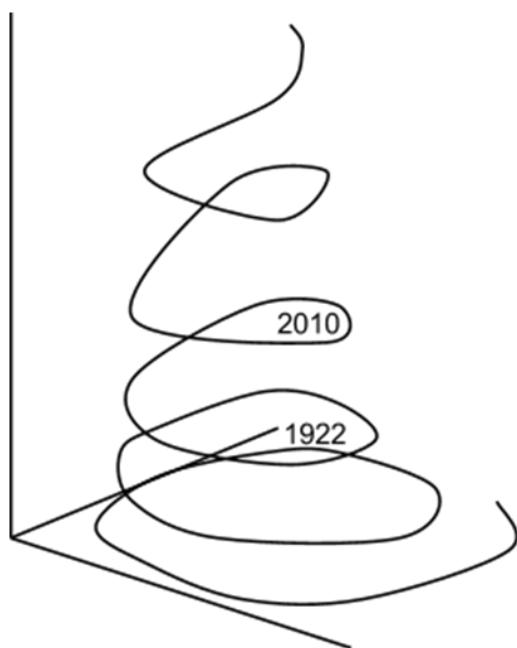
Wobec powyższego ruch planet odbywa się ruchem spiralnym, a nie jak nam się wydaje po okręgu, gdyż wtedy mielibyśmy niestanny “rok świstaka”.



Dlatego właśnie pewne wydarzenia są do siebie podobne, ale nie jednakowe. Przecież rok 2010 jest innym momentem niż 1922. Żyli i ginęli wtedy inni ludzie, ale z drugiej strony pewne wydarzenia powtarzają się, a tylko aktorzy mają inne maski. Wystarczy przypomnieć sobie wydarzenia, które miały miejsce w Polsce w 1922 r. (ginie prezydent Narutowicz) i w 2010 r. (ginie Prezydent Lech Kaczyński). Wprawdzie okoliczności są inne, ale typ wydarzeń jest podobny.

Jaki z tego wniosek? Jesteśmy wielokrotnością różnych ścieżek, odgałęzień do różnych momentów. Na te odgałęzienia działają nasze wybory, przypadki i działania innych ludzi. Każde takie odgałęzienie to właśnie skręcenie linii czasu. Wyobraź sobie, że jesteś TY niżej w tym świecie i TY wyżej w innym wymiarze. Mówiąc prościej jeśli jesteś na pierwszym piętrze (ten wyżej) widzisz pierwsze piętro i parter, widzisz więcej niż ten na parterze (niżej), który widzi tylko parter. Ten wyżej podejmuje decyzje, ponieważ zna już ten "film" i wybiera sobie, do której klatki wskoczy a każdy taki wybór, decyzja odczuwana jest przez ciebie w tym świecie jako jakaś zmiana, bądź jakieś ważne wydarzenie.

Nie mamy wiedzy w jakim momencie w spirali czasu znajdujemy się obecnie, ponieważ nie mamy do tego odpowiednich zmysłów, a ponieważ nie mamy odpowiednich zmysłów, odczuwamy, że poruszamy się po linii prostej, podczas gdy tak naprawdę kręcimy się i obracamy w wyższym wymiarze, jak w spirali, która zacieśnia się coraz bardziej do środka. Każdy z pewnością pamięta doświadczenie zwane spiralą Archimedesesa. Na obracającej się płytce rysujemy linię prostą, a potem z zadziwieniem widzimy, że narysowaliśmy spiralę. Teraz wystarczy rozciągnąć ją do trzeciego wymiaru.



Cieężko jest pojąć to wszystko, ponieważ nasze mózgi są zbyt małe aby mogły poczuć wielkość wszechświata. Wydaje nam się, że wiedza i rozum wystarczą, a nawet nie potrafimy przekazać dzieciom prawdziwego obrazu świata, a to i tak tylko mały ułamek tego co zostało stworzone.

Dlaczego wciąż upieramy się przy ziemskim skoro nawet już nauka potwierdza, że wiedza nie wystarczy i wszystkie znaki na ziemi mówią, że to poszukiwania daremne? Dlaczego nie chcemy zamknąć drzwi materii? Dlaczego nie chcemy wznieść się wyżej? Czy nie wystarczająco dużo nazbieraliśmy śmieci?

Czas wciąż się skraca i skracać się będzie, więc czekanie, aż problemy miną nic nie pomoże, bo będzie ich tylko więcej. W Japonii też myśleli, że mają wystarczająco dużo czasu, a Ty wczoraj miałeś super pracę i też myślałeś, że czasu wystarczy. Tak samo myśleli ci co zginęli w WTC.

Nie możemy już dłużej polegać na własnym rozumie, bo on zaburza nam obraz rzeczywistości. Rzeczywistości, która wykracza poza wszelkie rozumowe pojmowanie. Jak głosi porzekadło “Łatwiej było wyprowadzić ludzi z Egiptu niż Egipt z ludzi”. Nadszedł więc czas, że trzeba wyjść z Egiptu, wyzwolić się i przyjąć Torę, która jest jedynym prawdziwym przewodnikiem po wszechświecie, a ci którzy kroczą jej ścieżkami żyją w Świetle i dzięki temu są ze sobą połączeni. Żyją w prawdziwym, a nie wyimaginowanym świecie. Innymi słowy nie świecą światłem odbitym jak Księżyc, lecz Światłem Własnym.